WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . , . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

GRUDZIEŃ
12
PIĄTEK
Św. Aleksandra
Wschód słońca 7 m. 34
Zachód „ 15 m. 25
Rok II. Nr. 339

Posiedzenie Sejmu

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu dokonano wyboru 9-ciu sekretarzy którymi zostali pp. Borecki, Jaroszewiczowa, Skrypnik, Wawrzynowski i Wójtowicz (wszyscy z B.B.), Kornecki (Str. Nar.), Pawlak (N.P.R.), Michałkiewicz (Piast) oraz Pobożny (Ch.D.), następnie zaś przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku B.B. w sprawie

ZMIANY REGULAMINU SEJMOWEGO

Pos. Stanisław Stroński (Str.Nar) zabrawszy głos w sprawie formalnej, zwraca uwagę Sejmu, że wniosek B.B. jest niedopuszczalny, jako sprzeczny z Konstytucją. Zawiera on bowiem między innemi przepis, iż do uznania posiedzenia za tajne potrzeba 75 posłów, chociaż wystarczyłoby 63, bo więcej posłów w Str. Narodowem niema (Wesołość), ale zapomina o tem, że prawa 30 posłów do uzyskania tajności posiedzenia są zabezpieczone wyraźnie w Konstytucji (art. 30). Wniosek postanawia także, że komisje nadzwyczajne może wybierać Sejm tylko absolutną większością ustawowej liczby posłów, to znaczy 223 głosami — tymczasem Konstytucja (w art. 32 i 34) wyraźnie powiada, że do tego wystarcza zwykła większość, przy obecności 1-3 ustawowej liczby posłów. Wniosek B.B. jest zatem albo wnioskiem o zmianę konstytucji i jako taki winien być odpowiednio traktowany, a zatem zapowiedziany na 15 dni naprzód, albo też jest najwyraźniej sprzeczny z Konstytucją.

P. Marszałek oświadcza, że zbadanie. czy wniosek jest zgodny z Konstytucją, będzie należało do komisji regulaminowej, co jednak nie przeszkadza uchwaleniu nagłości.

Za nagłością wniosku B.B. przemawiał pos. Jędrzejewicz (I-szy wice prezes klubu B.B.), prosząc, aby komisji regulaminowej wyznaczono 3-dniowy termin do przedłożenia sprawozdania.

Przeciw nagłości przemawiał imieniem całej opozycji pos. Pużak (P.P.S.), zarzucając projektowi B.B., że łamie tradycyjnie w każdym parlamencie przestrzegane prawa mniejszości i nawet większym grupom poselskim utrudnia sprawowanie mandatu w Sejmie.

Głosami B.B. przeciwko innych klubów uchwalono zarówno nagłość wniosku, jak i termin 3-dniowy dla złożenia sprawozdania przez komisję regulaminową.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 16 grudnia

WNIOSEK NAGŁY W SPRAWIE BRZEŚCIA

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem, Klub Narodowy zgłosił wniosek nagły w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu. Wniosek żąda od Sejmu, aby wezwał Rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy tych przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych oraz tych oficerów i podoficerów, którzy uczestniczyli w aresztowaniu b. posłów, ich umieszczeniu w więzieniu wojskowem i znęcaniu się nad nimi.

W uzasadnieniu wniosku czytamy, iż aresztowanie szeregu osób bez nakazu Sądu w porze nocnej i ich wywiezienie do twierdzy w Brześciu jest *jaskrawo sprzeczne z obowiązującemi przepisami kodeksu postępowania karnego*" i tak że taki tryb postępowania sprzeczny z trybem zwykłym był *„nie tylko nielegalny, lecz nawet do zwyczajowych norm niepodobny"*.

Dalej podnosi wniosek, że osadzenie osób cywilnych w więzieniu wojskowym było nieprawne i nie mogło dojść do tego *„bez jawnego i oczywistego pogwałcenia ustawy"*, przyczem przytoczone są postanowienia ustaw karnych oraz wojskowego regulaminu więziennego.

Dalej wniosek podnosi, że system najzupełniejszej izolacji więźniów od świata zewnętrznego, a przedewszystkiem od rodzin i obrońców *„był rażący i nigdzie w innych wypadkach nie stosowany"*, gdyż normalnie okres izolacji trwa bardzo niedługo i oczywiście nie pozbawia aresztowanego możności dowiedzenia się, co się dzieje z jego rodziną, ani rodzinie dowiedzenia się o nim, nie wykreśla go to — jak w danym wypadku — z liczby ludzi, korzystających z elementarnych uprawnień. Izolację tę, tak ciężką i długotrwałą, wniosek określa jako *„przejaw niecelowych zarządzeń władzy sądowej lecz wynik swoistej walki politycznej"*.

W konkluzji wniosek ostro wyraża się o postępowaniu z więźniami w Brześciu. Między innemi zaznacza, że więźniowie, przeciwko którym nie sprecyzowano oskarżenia, byli skazani na *„kaźnię bezprzykładną w prawidłowem więziennictwie"*, oraz byli nawet pozbawieni pociech religijnych.

Zjednoczenie

Klubów ludowych

Zapowiadane oddawna zjednoczenie trzech klubów ludowych w jeden doszło wczoraj do skutku. P.S.L. — Piast, Wyzwolenie i Str. Chłopskie utworzyły wspólny Klub Parlamentarny Posłów i Senatorów Chłopskich którego prezesem obrano pos. Róga z Wyzwolenia.

ROZCZAROWANIE WŁOCH

WSPÓLNY FRONT ANGLJI I WŁOCH

Rzym, 11 grudnia. Wyniki obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej wywołały rozczarowanie w prasie włoskiej. Rozczarowanie to daje się również odczuć w kołach politycznych oraz w szerokiej opinji publicznej.

W szczególności ścisła współpraca delegacji angielskiej z delegacją francuską w sprawach rozbrojenia budzi żywe niezadowolenie kół politycznych włoskich.

Korespondent dyplomatyczny „Popolo d'Italia" wyraża przypuszczenie że między Francją a Anglją istnieje tajne porozumienie w sprawie budowy nowych jednostek morskich. W każdym razie, twierdzi korespondent, jest rzeczą pewną, że Anglja pozostawiła Francji wolną rękę w sprawie zbrojeń lądowych do 1932 roku, t. j. do ukończenia wykonania t. zw. programu Tardieu, Maginot'a i Weyganda.

W tych warunkach konferencja nie mogła dać pozytywnych wyników. Włochy jednak występowały za prawdziwem rozbrojeniem. Również sprawa rewizji układów pokojowych nie mogła ruszyć z martwego punktu wobec stanowiska Francji, która jest związana układami wojskowemi, nakładającemi na nią obowiązek obrony status quo.

Układy te zmuszają Francję do zajęcia nieprzejednanego stanowiska i odrzucenia wszelkich prób rewizjonistycznych. — ATE.

DZIECI PRZECIW STALINOWI

OPOZYCJA PRAWICOWA WŚRÓD „PIONIERÓW"

Ryga, 11 grudnia. „Komsomolskaja Prawda" donosi, że główna komisja kontroli partji komunistycznej rozpatrywała ostatnio sprawę wykrycia nastrojów opozycyjnych związku dzieci „Pionier".

Według relacji tego pisma w komunistycznych organizacjach dla dzieci kierowanych jak wiadomo przez wdowę po Leninie, Krupską, ujawniają się tendencje przychylne dla opozycji prawicowej.

Organ związku dzieci komunistycznych „Drużnyja Rebiata" zamieścił szereg artykułów popularyzujących przywódców opozycji prawicowej i sprzecznych z ideologją walki klasowej. Redaktorka tego pisma Frumkinowa, została wyłączona z partji, gdyż według oskarżenia celowo wychowywała dzieci nie w duchu klasowym, lecz według metod burżuazyjnych.

Charakterystycznem jest, że Frumkinowej zarzucono również, iż nie zaszczepiła dzieciom pojęcia o podziale włościan na „kułaków" i „biedniaków", oraz nic nie uczyniła, aby zapoznać dzieci z pięcioletnim planem gospodarczym i z ogólną polityką gospodarczą rządu sowieckiego. Należy zaznaczyć, że do komunistycznej organizacji „Pionier" należą dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

W ten sposób jak widać z doniesienia „Komsomolskiej Prawdy" dzieci komunistyczne zbuntowały się przeciwko Stalinowi. — ATE.

REZYGNACJA LAVALA

MISJA POINCAREGO?

Paryż. 11 grudnia. Senator Laval udał się w późnych godzinach wieczornych do pałacu Elizejskiego i oświadczył prezydentowi Doumerguowi że zrzeka się misji utworzenia nowego rządu.

Po rozmowie z Poincarem Laval oświadczył, że pomimo odmowy radykałów misji rozwiązania przesilenia gabinetowego nie złoży, i oprze swój rząd na dotychczasowej koalicji. Jednakże w ciągu dalszych rokowań wyłoniły się nieprzewidziane trudności.

Grupa Marina zajęła niezbyt przychylne stanowisko wobec Lavala, zaś Painleve, który wraz z Briandem należy do grupy republikanów socjalistów odmówił udziału w gabinecie solidaryzując się ze stanowiskiem rady kalno-socjalnych.

W kołach politycznych coraz uporczywiej krąży pogłoska, że jedynie Poincare potrafi wywiązać się zadania utworzenia rządu.

ZMIANA REGULAMINU

Wniosek klubu B.B. w sprawie zmiany regulaminu zawiera postanowienia, które — dla uwidocznienia zmian w stosunku do stanu istniejącego obecnie — podzielić należy na kilka grup.

Do pierwszej należy wprowadzenie do regulaminu zasad, o które wiele było gorącej dyskusji w czasach ostatnich, mianowicie że mandat poselski trwa od chwili złożenia ślubowania (wedle regulaminu dotychczasowego: od chwili oficjalnego ogłoszenia wyniku wyborów) i że po rozwiązaniu Sejmu członkowie jego prezydjum (Marszałek i Wicemarszałkowie) nie mają prawa do djet poselskich.

Grupę drugą stanowią postanowienia rozszerzające władzę Marszałka. I tak od uznania jedynie Marszałka (dotychczas od uznania Izby) zależy prowadzenie dyskusji o zasadach będącej pod obradami ustawy przy jej drugiem czytaniu, powtórzenie wniosku formalnego, raz już odrzuconego a mającego obecnie poparcie większości i t.p.

Dalej idą postanowienia ograniczające prawa mniejszości. Tu należą: podwyższenie ilości podpisów potrzebnych do zgłoszenia wniosku lub interpelacji z 15 na 30., wymaganie dla uzasadnienia z trubuny nagłości wniosku poparcia 75 (dotąd 45) it.p.

Do wnoszenia poprawek dotychczas wystarczało zgłoszenie ich przez jednego posła, projekt żąda zgłoszenia przez 15-tu.

Wreszcie postanawia regulamin, że z zamknięciem każdej sesji wygasają także mandaty komisji sejmowych, że w razie zamknięcia sesji nie ulega przedłużeniu 6-miesieczny termin dla Rządu do dania odpowiedzi na interpelację, że w sprawie żądania wydania posła komisja regulaminowa musi wypowiedzieć się do 2 tygodni, choćby nie otrzymała od władz żądanych wyjaśnień (w przeciwnym razie Marszałek sam wyznacza sprawozdawcę), nakoniec ogranicza prawo głosu poza porządkiem dziennym.

10 MIL. RUBLI STRAT

Nadużycia handlowych przedstawicieli Sowietów

Ryga, 11 grudnia. Rada komisarzy ludowych uchwaliła na wniosek komisarjatu inspekcji robotniczo - włościańskiej dekret regulujący zawarcie tranzakcyj finansowych przez sowieckie przedstawicielstwa handlowe zagranicą.

Według nowego dekretu wszystkie skrypty dłużne, oraz weksle mają być podpisywane nietylko przez odnośnego przedstawiciela handlowego, lecz również przez specjalnego pełnomocnika komisarjatu handlu.

Rada komisarzy ludowych ustaliła specjalną listę tych pełnomocników bez podpisu, których wszystkie zawierane tranzakcje i podpisywane weksle są nieważne.

Przyczyną nowego dekretu są liczne nadużycia popełnione przez urzędników sowieckich misyj handlowych w ostatnim czasie.

Ogólna suma spowodowanych przez nadużycia strat ma wynosić według prowizorycznych obliczeń około 10 miljonów rubli. — ATE.

GŁODNA ROSJA

Sądy czuwają nad aprowizacją

Ryga, 11 grudnia. Wobec nieustającego przesilenia aprowizacyjnego komisarjat sprawiedliwości wydał wraz z komisarjatem handlu wewnętrznego nowe rozporządzenie, który oddaje sprawę aprowizacji pod nadzór i kontrolę sądów i prokuratury sowieckiej.

Według nowej instrukcji prokuratura sowiecka pociągać ma do odpowiedzialności karnej tych urzędników, którzy nie zapewnią potrzebnej ilości artykułów żywnościowych i nie usuną przesilenia aprowizacyjnego.

Najwyższy dozór nad podziałem artykułów żywnościowych, ma znajdować się w rękach G. P. U., a celem ukarania rzekomych sprawców braku żywności mają być zorganizowane specjalne trybunały dla spraw aprowizacyjnych.

Jednocześnie rada komisarzy ludowych postanowiła zachować na r. 1931 w dalszym ciągu system kartkowy, oraz uchwaliła szereg nadzwyczajnych zarządzeń celem zapewnienia zaopatrzenia armji sowieckiej w żywność. — ATE.

Trzy zagadnienia główne

PERSPEKTYWY PRAC PAŃSTWOWYCH W BLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Jakież są główne zagadnienia polityki państwowej w Polsce w chwili obecnej, czyli jakie są główne zadania, którym winna być poświęcona myśl i praca rządu i parlamentu? Widzimy trzy takie główne problemy, które istnieją niejako poza i ponad kwestją tego czy innego składu rządów, po za czy ponad kwestjami różnic politycznych lub społecznych. Są to sprawy:

1° podkreślona w orędziu Prezydenta Rzplitej rewizja konstytucji, 2° poprawa sytuacji gospodarczej i 3° zabezpieczenie Polski na arenie międzynarodowej.

Trzy te zagadnienia mają charakter wręcz fundamentalny.

O doniosłości naprawy ustroju pisaliśmy na tem miejscu nie dawniej, niż wczoraj. Co do kryzysu ekonomicznego, to zbędne jest nawet wogóle udawadnianie, w jakim stopniu trawi on siły materjalne narodu i w związku z tem dewastuje kulturę społeczną. Wreszcie i położenie międzynarodowe, jeśli przez dłuższy czas czyni ze spraw naszych temat zbyt rozlewnych ataków czy choć by tylko napastliwych rozważań, szkodzi bardzo poważnie interesom państwowym. Nie ulega zaś wątpliwości, że Niemcy, a niestety — nietylko już oni sami — zadużo w ostatnich czasach rezonują i debatują w najżywiej ob chodzących nas sprawach.

Bezwątpienia, poza temi kwestjami jest wiele jeszcze innych, które również domagają się studjów i pracy organizacyjnej. Jednakże wymienione trzy posiadają wszelkie cechy zagadnień zgoła fundamentalnych: konstytucja to sprawa podwalin ładu i sprawności państwa od wewnątrz, bezpieczeństwo międzynarodowe to bezpieczeństwo od zewnątrz, wybrnięcie z kryzysu gospodarczego to wzrost dobrobytu społecznego i automatyczne spotęgowanie rozwoju sił narodowych. Ład wewnętrzny, bezpieczeństwo zewnętrzne i dobrobyt — cyż nie są to tezy, które bodaj podświadomie wypełniają wszystkie serca i umysły polskie?

Zarazem jednak są to kwestje, w których jest do zrobienia cały ogrom pracy. To sobie musimy dobrze uświadomić. Nawet zmiana konstytucji, która z tych spraw najwyłączniej od nas samych zależy, nie jest zadanie tak łatwe, boć przecie nie wystarczy uchwalić i ogłosić w Dzienniku Ustaw pewnej ilości artykułów, aby rozwiązać problem kryzysu ustrojowego. A cóż dopiero mówić o sprawach gospodarczych, w których zależności i oddziaływania światowe tak potężną dziś odgrywają rolę, i w których zresztą życie szczególnie trudno poddaje się woli rządu. Podobnie ma się rzecz z zagadnieniami polityki międzynarodowej, gdzie także nie każde życzenie i nie każda potrzeba łatwo i prosto mogą być realizowane.

Pocóż to wszystko piszemy? Po to jedynie, aby w zakresie naszych skromnych możliwości pomagać procesom krystalizowania się świadomości społecznej, aby rektyfikować nastawienia busoli opinji publicznej, aby uplastyczniać narodowi rzeczywistość sytuacji państwowo - politycznej, akcentującą się twardemi konturami wielkich i odpowiedzialnych zadań. Uważamy sobie za obowiązek pogłębiać świadomość narodową, że jutro państwowe nietylko nie pachnie wypoczynkiem, ale że wręcz przeciwnie — że nie sie ono wielkie i fundamentalne mozoły, dla których pokonania trzeba będzie wiedzy, wiary, sił i dyscypliny.

Pokolenie, któremu dzieje na barki złożyły tak dziś widoczne brzemię dania Ojczyźnie zdrowego ustroju, zabezpieczenia jej od zewnątrz i odrodzenia gospodarczego — to pokolenie dobrze musi czuwać nad organizacją swej pracy, aby zadaniom dziejowym sprostało.

ZMIANA REGULAMINU SEJMOWEGO

Komisja regulaminowa Sejmu ukonstytuowała się następująco: Klub B. B. (8 posłów) członkowie pp.: Car, Piłsudski Jan, Polakiewicz, Hołówko, Paschalski, Podoski, Seidler i Miedziński — zastępcy: Bogdani, Walewski, Kamiński. Gwiżdż i Różański. Stron. Narod.: członkowie pp.: Zwierzyński, Stroński i Winiarski, zastępcy pp.: Jasikowicz i Trąmpczyński. Klub parlamentarny posłów chłopskich: członkowie pp.: Babski i Czernicki, zastępcy pp.: Michałkiewicz i Brodacki. Ukraińcy: p. Zahajkiewicz, zastępca: p. Baran. P. P. S. — p. Pużak.

Obrady zagaił Marszałek Świtalski Na przewodniczącego wybrano pos. Cara, na sekretarza p. Seidlera. Obiór zastępcy przewodniczącego odroczono do późniejszego posiedzenia.

Projekt częściowej zmiany regulaminu referował pos. Podoski. Wywiązała się dyskusja ogólna, w której głos zabierali pos.: Stroński, Baran, Pużak i referent.

Po południu komisja przystąpiła do obrad szczegółowych.

P. MARSZAŁEK SEJMU WOBEC PRASY

Wczoraj w południe przybył p. Marszałek Świtalski do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, zaznaczając, że przybywa z rewizytą.

Prezes Klubu i niektórzy członkowie poruszyli w rozmowie formalną stronę obrad i calendarium prac izby.

P. Marszałek oświadczył, że pierwsze czytanie budżetu rozpocznie się prawdopodobnie na posiedzeniu wtorkowem. Sejm znajdzie się w sytuacji trudnej o tyle, iż będzie musiał w przyśpieszonem tempie załatwić się z budżetem do 15 lutego, tak ażeby następne terminy odnoszące się do pracy Senatu i Sejmu były zgodne z przepisami Konstytucji. Dyskusja nad budżetem łączy się rzeczowo z projektem ustawy o pożyczce jaką przedłoży izbie p. Minister Skarbu. Czy między ferjami świątecznemi a Nowym Rokiem komisja budżetowa względnie skarbowa będą obradowały, zależeć będzie od przewodniczących tych komisyj i potrzeb rzeczowych.

Po dalszej swobodnej wymianie słów p. Marszałek pożegnał się z członkami Klubu.

W Senacie

PRZEBIEG DRUGIEGO POSIEDZENIA

Wczoraj w południe odbyło się drugie posiedzenie Senatu.

Po uzupełnieniu porządku dziennego wnioskiem nagłym B. B. w sprawie zmiany regulaminu Senat dokonał wyboru Marszałków (którymi zostali wybrani pp. Bogucki, Bojko i Leszczyński) oraz 6 sekretarzy (pp. Barański, Mendelsohn, Rogowicz, Wańkowicz, Hubicka i Masłow). Całe prezydjum Senatu składa się wyłącznie z członków klubu BB., który opozycji nie przyznał ani jednego miejsca. Senatorowie Klubu Narodowego i Ch. D. głosowali przy wyborze Wicemarszałków na sen. Głąbińskiego, reszta opozycji oddała kartki białe. Przy wyborze sekretarzy cała opozycja oddała białe kartki.

Następnie sen. Targowski (B. B.) uzasadniał wniosek swego klubu o zmianę regulaminu (analogiczny do zgłoszonego w Sejmie). Sen. Kopciński (PPS.) krytykował pośpiech, z którym się wnosi tę sprawę, a który powoduje to samo, co zarzucano poprzednim izbom: nieporządne redagowanie wniosków. Przykładem takich niedopatrzeń jest np., że wniosek mówi o wydawaniu... posłów (zam. senatorów). Pozatem wniosek wniesiony został niezgodnie z regulaminem, gdyż tekst jego rozdano dopiero na posiedzeniu i dlatego winien być odłożony do następnego posiedzenia.

W głosowaniu uchwalono nagłość wniosku BB. i odesłano go do komisji regulaminowej, do której poszczególne kluby mają wydelegować przedstawicieli według dotąd obowiązującego klucza. Komisja rozpocznie prace dzisiaj o godz. 10 rano.

Pod koniec posiedzenia odczytano wniosek Kl. Nar. w sprawie Brześcia — identyczny z wnioskiem nagłym wniesionym przedwczoraj do Sejmu. Wniosek będzie przekazany komisji.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w środę o godz. 4-ej popołudniu.

Przegląd prasy

BRZEŚĆ

Krakowski „Głos Narodu" stwierdza:

Sprawa Brześcia weszła już do Sejmów w Warszawie i Katowicach. Z tą chwilą staje się ona publiczną własnością Narodu i każdy obywatel musi wobec niej zastosować wszystkie rygory swego sumienia. W tej sprawie nie wolno być neutralnym, bo neutralność oznaczałaby nędzne tchórzostwo. Słuchaj więc uważnie obywatelu, co ci się o Brześciu mówi i szepce, słuchaj i sądz.

„ABC" zaznaczając, iż o dobrych losach wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia zadecyduje większość rządowa:

Ale co jest rzeczą pewną, to, że wobec dalszego rozwoju tej sprawy w sumieniach i w życiu polskiem czynniki hamujące byłyby bezsilne. Ewentualne jakieś próby formalnego jej zepchnięcia z porządku dziennego tem wyraziściej zaakcentowały tylko tę bezsilność. Łatwo uczniowi czarnoksiężnika wyzwolić złe siły, ale jakże trudno spętać je z powrotem...

W „Kurjerze Warsz." p. B. K. zauważa:

W sprawie Brześcia niektórzy przynajmniej członkowie B. B. powinni być zwolennikami pełnego światła publicznego. Czytamy przecież w organie goraco pro - rządowym, w „Przełomie", zapewnienie, że „Brześć okazał się znakomitą drogą porozumienia między Piłsudskim a masami", że w okręgach przemysłowo - robotniczych i w masach włościańskich „aresztowanie b. posłów nie przeszło bez wrażenia... dodatniego", że lud „z całym spokojem zbiorowego instynktu" akceptował Brześć.

Tak pisze „Przełom"... mając na myśli — jak przypuszczamy — stronę polityczno-policyjną kwestji, a nie dotykając jeszcze jej strony moralno - obyczajowej. Ale w każdym razie grupa B. B., która wydaje to pismo, jest pewna siebie, pewna wyroku mas robotniczych i włościańskich i pewna czystości swego sumienia. Nie byłaby-ż ona tedy zgodna z sobą, gdyby opowiedziała się za pełna dyskusją w Sejmie, która, jeśli „Przełom" ma słuszność, powinnaby dać wyrażanym tam poglądom okazję do uwydatnienia „radosnej wprost popularności" Brześcia?

A krakowski „Czas" przed ogłoszeniem interpelacji napisał:

Należy sobie życzyć, aby treść jej wypadła zgodnie ze ścisłą prawdą, a forma jej aby była poważną.

Faktem jest, że wszyscy ludzie niezależni w Polsce w postępowaniu większości Sejmowej w sprawie Brześcia widzieć będą miernik jej stosunku do zagadnienia istotnego uzdrowienia stosunków wewnętrznych. Tej sprawy zlekceważyć nie można.

Gdynia miasto i port

W dniu 5 i 6 b. m. pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Dr. F. Hilchena odbyły się posiedzenia Stałych Komisyj do spraw portu i miasta Gdyni oraz wybrzeża. W pierwszym dniu wysłuchano referatów o inwestycjach kolejowych, inwestycjach pocztowych, turystyce, planie zabudowy miasta, przydziale terenów dla miasta i o budowie rzeźni. Tę ostatnią sprawę uznano za jeszcze niezupełnie wyjaśnioną i narazie odłożono ją. W innych sprawach powzięto szereg rezolucji. — W dniu następnym omawiano zagadnienia utworzenia wielkiego uzdrowiska-letniska na południe od Gdyni. Ponieważ dwa ważne referaty w tej dziedzinie musiały być odłożone, sprawę omówiono tylko informacyjnie, odkładając decyzję do następnego posiedzenia.

Przygotowania do budowy

Nowa linja kolejowa na Śląsku

Opracowano projekt budowy nowej linji kolejowej Rybnik — Żary, a przygotowania do budowy zostały już tak daleko posunięte, że roboty niebawem się rozpoczną. Wytyczenie nowej linji kolejowej rozpoczęto przed kilku dniami. Przystanki kolejowe przewidziane są na Paruszowcu przy Gotartowicach i Rowniu. Nowa linja kolejowa ma być gotowa w przyszłym roku.

Gdzie odbędzie się wystawa budowlana

Na posiedzeniu zarządu wystawy budowlanej w Warszawie, projektowanej w r. 1935, w związku ze złożoną władzom rządowym ofertą proponującą jako miejsce tej wystawy Poznań, stwierdzono, że przesądzenie tej sprawy na korzyść Poznania, oprócz strat moralnych, przyczyniłoby stolicy wiele nieobliczalnych strat materjalnych.

Przedewszystkiem państwowe kredyty budowlane omijałyby Warszawę; następnie pożyczki hipoteczne byłyby lokowane, z natury rzeczy, chętniej w Poznaniu, niż w Warszawie. Nadto wszelkie roboty przygotowawcze, między in. przy urządzaniu wystawy budowlanej i następnych (wystawy sztuki etc) zatrudniłyby znaczną liczbę bezrobocznych, ożywiając odpowiednie gałęzie przemysłu. Wreszcie organizowanie tych wystaw przyczyniłoby się w dużym stopniu również do ożywienia różnych gałęzi handlu, dzięki napływowi przyjezdnych.

Kryzys rządowy we Francji

NIEPOWODZENIE BARTHOU — LAVAL

Dnia 4 b. m. podczas głosowania w Senacie rząd Tardieu został obalony większością trzech głosów, co spowodowało jego dymisję i przesilenie rządowe, trwające do dziś. Formalnym powodem obalenia rządu był krach koncernu finansowego Oustrica, z którym mieli być związani niektórzy członkowie rządu. Koncern ten obejmował kilka wielkich banków, posiadających ponad pięćdziesiąt tysięcy kont wkładów oszczędnościowych. Krach spowodował zachwianie tych banków, co postawiło włożone w nich wkłady pod znakiem zapytania. Wiadomą zaś jest rzeczą, że wkłady, to najczulsze miejsce każdego Francuza. Wyzyskała to lewica socjalistyczna i strojąc się w szaty obrońców burżuazji, obaliła rząd Tardieu.

Jednakże pod tą pokrywką znajdują się inne jeszcze motywy. Francuska lewica tęskni do wskrzeszenia dawnego kartelu lewicowego i objęcia rządów Francji, jakkolwiek w obecnym składzie izb nie posiada odpowiedniej większości. Na 615 bowiem członków izby niższej ma zaledwie 221 swych pewnych zwolenników. Musiała oprzeć się na zbliżonych ugrupowaniach, co nie nadawałoby jej należytej trwałości. Drugim powodem, o którym mówi się po cichu wywołania przesilenia są wpływy niemieckie, które przesiąkają do lewicy francuskiej. Minister spraw zagranicznych poprzedniego rządu p. Briand, uchodzący za zwolennika pojednania się z Niemcami, okazał się dla lewicy, zwłaszcza po ostatniem jego wystąpieniu przeciwko preten sjom niemieckim, jeszcze zbyt wielkim „szowinistą". Lewicy chodzi więc o wprowadzenie bardziej ugodowego kursu wobec Niemiec.

Ten ostatni motyw, choć ukryty, każe państwom zagranicznym śledzić rozwój przesilenia we Francji z największą uwagą. Z tego też powodu rozwój wypadków nad Sekwaną ma i dla Polski pierwszorzędne znaczenie, od jego bowiem rozwiązania zależeć będzie w znacznej mierze dalsza taktyka Niemiec wobec Polski.

Według utartych zwyczajów we Francji, prezydent powierzał zwykle misję tworzenia nowego rządu tym ugrupowaniom, które obaliły rząd poprzedni. Obecnie Prezydent, Doumergue, oddając tę misję p. Barthou odstąpił od tej tradycji. P. Barthou, należący do lewicy demokratycznej nie brał czynnego udziału w walkach wewnętrznych, które w ostatnich czasach rozgrywały się na terenie parlamentarnym. Zajęty problemami pacyfikacji wewnętrznej, ogłosił szereg artykułów, w których zastanawiał się nad możliwością stworzenia szerokiego porozumienia, wskazując wyraźnie na konieczność przystąpienia socjalistów radykałów do unji demokratycznej i szkodliwość dotychczasowego rozłamu pomiędzy nimi. Przyjmując powierzona sobie misję, miał widocznie nadzieję, doprowadzenia tych planów do pomyślnego skutku.

Pierwszym krokiem p. Barthou było porozumienie się z Poincarem, który jednak ze względu na zły stan zdrowia odmówił swe go udziału. Następna konferencja odbyła się z p. Briandem, który przyrzekł swój udział z całą gotowością. Tymczasem szereg ugrupowań parlamentarnych razem z grupą p. Marina, które tworzyły dotychczasową większość, popierającą p. Tardieu, wyraziły votum zaufania swemu kierownikowi, co postawiło p. Barthou wobec konieczności szukania porozumienia z nimi.

P. Tardieu sformułował trzy zasady, na podstawie których mógłby przystąpić do nowego rządu. Po pierwsze, że wynik głosowania w Senacie wskazał na konieczność rozszerzenia podstaw ugrupowań, popierających rząd, po drugie, że od czasu ostatnich wyborów powstała na terenie izby większość republikańska, która jest do dziś nienaruszona, i po trzecie, że jedynem wyjściem z sytuacji będzie rozszerzenie tejże większości według wskazań Senatu.

Stanowisko Tardieu w zasadzie swej oznaczało podjęcie rękawicy, rzuconej przez lewicę w Senacie. Uderzało ono przedewszystkiem w socjalistów radykalnych, którzy głosowali w Senacie przeciwko p. Tardieu i stawiało ich w konieczności albo poprzeć usiłowania p. Barthou i zgodzić się na współpracę z Unją republikańską, albo też dopuścić do trwania przesilenia w nieskończoność, z którego jedynem wyjściem byłoby rozwiązanie obu izb i nowe wybory, do czego znów radykali wcale się nie spieszą.

Po całodziennych prawie naradach socjaliści radykalni odmówili poparcia współpracy z Unją demokratyczną. Wynik ten zakomunikowali p. Barthou przywódcy tej grupy, deputowani pp. Herriot, Deladier i Sarraut. To zniweczyło wszystkie kombinacje p. Barthou, który wobec tego zrzekł się misji tworzenia nowego rządu.

W tej sytuacji Prezydent Francji powołał do formowania gabinetu senatora Laval'a, który uchodzi za nastrojonego bardziej lewicowo niż p. Barthou. Jako minister pracy w poprzednim rządzie Laval dał się poznać jako zręczny polityk, zwłaszcza w rozwiązaniu bardzo delikatnej kwestji ubezpieczeń społecznych, co zwróciło nań uwagę. Jednakże p. Laval, właśnie jako bardziej lewico wo nastrojony, w dodatku zaufany przyjaciel p. Brianda, miał wprawdzie większe szanse od swe go poprzednika do osiągnięcia porozumienia z lewicą, z drugiej jednak strony mniej chętnie był widziany przez Unję republikańską. Usiłowania jego mogły liczyć na powodzenie tylko w tym wypadku, gdyby udało mu się rozbić Unję republikańską. To zadanie nie było jednak tak łatwe, zwłaszcza po uchwaleniu przez te gru py wspomnianego wyżej votum zaufania dla p. Tardieu.

Wkrótce też okazało się, że o rozbiciu unji nie może być mowy. Radykałowie zaś, pomimo zaofiarowania im czterech tek: finansów, marynarki, rolnictwa i kolonji, odmówili stanowczo uczestnictwa w rządzie, w którym byłby p. Tardieu lub członek grupy p. Marina, popierającej p. Tardieu. Przyrzekli natomiast rządowi p. Lavala życzliwą neutralność jednakże pod warunkiem, że w rządzie jego nie bedzie przedstawicieli wspomnianych grup. Nieprzejednane stanowiska radykałów uniemożliwiło p. Lavalowi utworzenie rządu, wskutek czego zrzekł się on swej misji.

Rezygnacja p. Lavala wskazuje, że przesilenie we Francji weszło w stadjum przewlekłe i bardzo skomplikowane. W obecnej sytuacji zarysowują się tylko dwie możliwości: albo rozwiązanie ciał prawodawczych i nowe wybory, albo też uformowanie rządu opierającego się na poprzedniej większości. Rząd taki posiadałby w parlamencie kilkadziesiąt głosów większości, natomiast w Senacie znajdzie się wobec opozycji, która obaliła poprzedni rząd p. Tardieu. Większość ta o ile wyciągnie odpowiednią naukę z obecnego przesilenia, po wstrzyma się od czynnych ataków na nowy rząd, którego obalenie znów nie dałoby jej spodziewanych korzyści, jak to się stało obecnie. Ministerstwo spraw zagranicznych objąłby przy tej kombinacji p. Briand, wskutek czego polityka zagraniczna Francji nie uległaby żadnym zmianom.

Ko.

ODPŁYW ZŁOTA

Obawa o stan rezerw

Londyn, 11 grudnia. — „Financial News" pisze, że po sprzedaży w dniu wczorajszym 760.596 funtów w sztabach złota, które zostało sprzedane do Francji i Niemiec, ilość rezerw złota Banku angielskiego spadła do 151.500.000 funtów.

Należy dodać, że celem zapewnienia stałości waluty minimalna granica rezerw złota Banku Anglji nie może być niższa od 150 miljonów funtów.

„Daily Herald" mówi o konieczności ochrony rezerw złota. W związku z sytuacją gospodarczą podwyższenie dyskonta może być nie wskazane. Dlatego też należy położyć większy nacisk na ściślej współpracy banków centralnych. Dotychczas jednak rozmowy w tej sprawie nie dały pożądanych rezultatów. — ATE.

Bankrutujące Prusy

Likwidacja fabryk

Królewiec, 11 grudnia. Największa fabryka cygar w Elblągu Loeshera, zawadamia, iż z dniem 17 b. m. wstrzymuje fabrykację cygar, zaś z końcem b. m. zamyka całą fabrykę i wydala urzędników i robotników, gdyż popyt na towary coraz bardziej słabnie, a wysokie podatki uniemożliwiają konkurencję z zagranicą. — ATE.

Placówka pol'ka

Nowa szkoła polska w Prusach Wschodnich

Królewiec, 11 grudnia. Staraniem polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego na Warmji, powstała nowa szkoła w gminie Wymój. Poświęcenia szkoły dokonał ks. prob. Rochel z Gryźlin. Przemówienie okolicznościowe wygłosił red. Jankowski. Uroczystość wywarła na Polakach warmijskich głębokie wrażenie.

Iskierki

Zamach na ministra

Kopenhaga. — Na posiedzeniu parlamentu duńskiego dokonano zamachu na ministra opieki społecznej Steincke'go. W chwili, gdy minister przemawiał z trybuny, na galerji dla publiczności powstał jakiś mężczyzna i z okrzykiem: „W imieniu bezrobotnych", wystrzelił w kierunku ministra. Kula trafiła w sufit. Sprawca został natychmiast aresztowany przez agentów tajnej policji. Po tym incydencie minister przemawiał dalej.

Radykali przeciw Lavalowi

Paryż. — Stronnictwo radykalne odmówiło wzięcia udziału w gabinecie tworzonym przez senatora Lavala. Desygnowany premjer udał się do Poincarego, prosząc go o radę, czy wobec stanowiska radykałów ma złożyć powierzoną sobie misję, czy też ukonstytuować rząd prawicy i środka, któryby się opierał na tej samej większości, co poprzedni gabinet Tardieu. Rozmowa senatora Lavala z Poincarem trwała przeszło pół godziny.

Wręczenie nagród Nobla

Oslo. — W obecności króla i księcia następcy tronu odbyło się dziś wręczenie nagród pokojowych Nobla arcybiskupowi Upsali Soederblomowi i b. sekretarzowi stanu Kelloggowi. Norweski prezes ministrów wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi obu odznaczonych dla idei pokoju powszechnego.

Walka z rodziną

Ryga. — „Komsomolskaja Prawda" występuje z nowym projektem reformy prawa małżeńskiego w Sowietach. Zdaniem pisma dotychczasowe przepisy kodeksu sowieckiego przesiąknięte są duchem burżuazyjnym. Należy jeszcze bardziej osłabić węzły formalne wiążące małżeństwo. Pismo energicznie zwalcza między innemi pozostały z czasów burżuazyjnych wyczaj noszenia obrączek i proponuje, aby władze zakazały noszenia obrączek ślubnych, co jest, daniem „Komsomolskiej Prawdy" symbolem niewolniczego stanowiska kobiet w małżeństwie.

Groźne cyfry

Londyn. — Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wynosiła dnia 1 grudnia 2.306.000. Jest to liczba wyższa o 90.000 w porównaniu ze stanem bezrobocia w ubiegłym tygodniu i większa o 1 miljon w porównaniu ze stanem bezrobocia przed rokiem.

Zamach na prezydenta Chili

Londyn. — Donoszą z Santiago de Chili, że na pociąg prezydenta Ibaneza usiłowano dokonać zamachu. Na parę chwili przed przyjazdem pociągu prezydenta pewien urzędnik kolejowy znalazł pod mostem na rzece Maj po wielki ładunek dynamitu oraz maszynę piekielną, która miała wybuchnąć w chwili wjazdu pociągu na most. W związku z wykryciem zamachu aresztowano wyższych oficerow armji chilijskiej.

Manifestacje bezrobotnych

Londyn. — Na przedmieściu Hammersmith doszło do starć pomiędzy policją a bezrobotnymi, którzy manifestowali przed gmachem ratusza. W czasie starć kilkanaście osób odniosło rany. Policja aresztowała cztery osoby.

Śmierć komunisty węgierskiego

Ryga. — W Moskwie zmarł jeden z przywódców węgierskiej partii komunistycznej Nandor, który w swoim czasie był najbliższym pomocnikiem znanego dyktatora komunistycznego Węgier Beli Kuna. Wostatnim czasie Nandor kierował sekcją węgierską przy III-ej międzynarodówce.

Skażanie alkoholu

Londyn. — Donoszą z Nowego Yorku, że władze prohibicyjne wynalazły nowy środek celem skażenia alkoholów. Dotychczas napoje alkoholowe były skażane pewnemi substancjami trująaemi, które niejednokrotnie mogły spowodować ślepotę a nawet śmierć. Obecnie władze prohibicyjne bedą używały nowych środków, nieposiadających własności trujących.

DYSKUSJA CZY KOMENDA

NIEMIECKA OCENA SYTUACJI W POLSCE

Berlin, 11 grudnia (tel. wł.) Vossische Ztg. zamieściła obszerną korespondencję z Warszawy p. t. „Piłsudski bez przeciwników". Zastanawiając się nad obecną sytuacją w Polsce, autor jej p. Birnbaum dowodzi, że wątpliwem jest czy chłoszcząca pedagogika Piłsudskiego ma na celu wychowanie jego ziomków w duchu demokracji. Po zamachu majowym Piłsudski starał się obsadzać ważniejsze resorty w rządzie fachowymi ludźmi. Dziś powierza te funkcje ludziom innym, których kwalifikacją jest to, że „rozkazują i swe rozkazy mogą przeprowadzać". Dowodem tej tendencji, zdaniem autora korespondencji, jest skład nowego rządu w którym zasiada obok pułkownika Sławka trzech generałów, pięciu pułkowników, oraz znaczna liczba pułkowników jako podsekretarzy stanu.

„Ponieważ dyskutowanie z większością narodu — czytamy tam dalej — nie dało pożądanych wyników, zastosowano komenderowanie'. Metoda ta dała podczas wyborów zadawalające wyniki, mało więc jest nadziei, aby jej w przyszłości zaniechano. Byłoby to zresztą trudne. Powrót do parlamentaryzmu musiałby za pewnić przedewszystkiem wolność słowa w Sejmie, tymczasem dziś mówi się o zniesieniu nietykalności poselskiej i represjach wobec prasy.

„Pierwsze złe wyniki tego systemu odczytuje przedewszystkiem życie gospodarcze Polski, które oczekiwało wiele dobrego od zaprzestania walk pomiędzy rządem a Sejmem przy obecnym jego składzie". „Zmniejszenie się polskiego wywozu, zmiana szeregu stawek celnych wobec Niemiec Austrji i Czechosłowacji nie dadzą się załatwić przy pomocy komenderowania. Z rządami zagranicznemi będzie musiał rząd polski uprzejmie dyskutować, jeżeli nie zechce ponieść przed własnem społeczeństwem odpowiedzialności za dalsze zaostrzenie się kryzysu gospodarczego" — kończy swe rozważania autor korespondencji.

W sprawie Akcji Katolickiej

ORĘDZIE KS. KARDYNAŁA HLONDA, PRYMASA POLSKI

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał do wiernych swych diecezyj orędzie w sprawie Akcji katolickiej następującej treści:

„Kochani Diecezjanie!

Przy różnych okolicznościach zabierałem głos i z otwartością omawiałem położenie wiary i Kościoła w kraju. Podnosiłem niewątpliwą poprawę wewnętrznych stosunków kościelnych i radosne objawy wznawiającego się ducha Chrystusowego o pierwotnej sile i czystości. Odsłaniałem zarazem błędy i szkody, odkrywałem niedomagania, wskazywałem na źródła, z których się po kraju zło rozlewa. Podkreślałem potrzebę ogólnego wysiłku odrodzeniowego i zaznaczałem, że powinien on się dokonać wspólnym czynem duchowieństwa i świeckich, bo sprawa Boża obowiązuje zarówno hierarchję, jak ogół wiernych. Zapowiadałem powołanie zorganizowanej armji działaczy Chrystusowych, która przy świątobliwem życiu pełnić będzie służbę apostolstwa świeckich w Akcji katolickiej.

Nie zapowiadałem nic nowego. Apostolstwo świeckie było cechą pierwotnych gmin kościelnych. Do niego powołane zostały w ciągu wieków trzecie zakony, sodalicje marjańskie i inne niezliczone zrzeszenia, zrodzone z wytężonej myśli religijnej. Gdy zaś z biegiem czasu idea ta pod wpływem nieprzychylnych chrześcijaństwu wypadków i prądów osłabła i do tego doszło, że ogół wiernych mało zajmowały zagadnienia wiary i interesu Kościoła, które uważać zaczęto za wyłączne prawo i obowiązek stanowy duchowieństwa, wzywali raz po raz Papieże katolików do zorganizowania się dla podtrzymywania gasnącej w świecie myśli Bożej. Od Papieża Leona XIII mnożą się znamienne oznajmienia i wskazówki Stolicy Świętej w tym przedmiocie.

Znalazły one w Wielkopolsce karny posłuch. Na podatnym gruncie tutejszych stosunków kościelnych stworzył wybitny Prymas Ks. Florjan Stablewski katolicki ruch oświatowy i społeczny, powołując do życia te zrzeszenia, które pod pieczołowitą opieką niezapomnianego Ks. Kardynała Edmunda Dalbora urosły w ważną gałęź naszego życia katolickiego. Inicjatywę tych wielkich moich poprzedników poparło zgodnym wysiłkiem duchowieństwo i stawili się na ich wezwanie do współpracy katolicy wszystkich warstw. Mają dzisiaj nasze Archidiecezje szereg organizacyj katolickich, połączonych wspólnością celów i zadań, a działalność ich uzupełniają zasłużony „Przewodnik Katolicki" i tak poważne instytucje jak Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu i krocząca na czele katolickiego ruchu wydawniczego w Polsce Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha.

Ojciec św. Pius XI, snując myśl swych Poprzedników, ustalił ostatecznie zadania Akcji katolickiej i ściśle oznaczył jej stosunek do Kościoła. Celem Akcji katolickiej ma być współpraca świeckich z hierarchją dla odnowienia świata w Chrystusie. Jak święte i rozległe jest Boskie posłannictwo Kościoła, tak szerokie i uświęcone są dziedziny Akcji katolickiej. Dostosowując się do warunków i uwzględniając potrzeby bieżącej chwili, ma Akcja katolicka wprowadzać Chrystusa w życie jednostki i w rodzinę, w powikłane zagadnienia i formy nowoczesnego życia zbiorowego i we wszystkie czynniki cywilizacji chrześcijańskiej.

Apostolstwo Akcji katolickiej ma to do siebie, że nie jest prywatne, lecz publiczne i urzędowe bo jest udziałem w hierarchicznem apostolstwie duchowieństwa. Z natury rzeczy wynika, że takie apostolstwo wykonywane z upoważnienia i w imieniu Kościoła, a pełnione jednolicie i konsekwentnie przez wszystkie zastępy Akcji katolickiej, ma nierównie większą powagę, większą moc wewnętrzną i większą zewnętrzną skuteczność, niż apostolstwo prywatne i indywidualne. A dlatego, że Akcja katolicka jest istotnie akcją religijną, a Kościół musi mieć bezwzględną pewność, że z dopuszczeniem świeckich do udziału w apostolstwie hierarchicznem nie urosną ani wierze ani sprawie Bożej żadne szkody, musi Akcja katolicka na wszystkich stopniach swej organizacji pozostawać pod nadzorem hierarchji i od niej zależeć.

Po długich i szczegółowych przygotowaniach także w Polsce przystępuje w tej chwili do swych zadań Akcja katolicka pod kierownictwem stałej Komisji Episkopatu. W Poznaniu ustanowiona została jej Centrala Krajowa pod nazwą: Naczelny Instytut Akcji katolickiej, do którego weszli: jako prezes hr. Adolf Bniński, a ks. dr. Stanisław Bross jako dyrektor. Równocześnie odbywa się po diecezjach przegląd ugrupowań, które tworzyć mają pierwsze kadry Akcji katolickiej. Od stycznia roku przyszłego wychodzić zacznie jako pismo miesięczne jej organ p. t. „Ruch Katolicki".

Nadeszła w ten sposób także dla wielkopolskiego życia kościelnego niezmiernie ważna chwila, w której zorganizowane w związkach i instytucjach siły katolickie złączyć się mają w żywy zespół dla zadań właściwych Akcji katolickiej. W ramach ogólnego Statutu konstytucyjnego dekretem z dnia 25 listopada r. b. powołałem do życia Archidiecezjalny Instytut Akcji katolickiej w Poznaniu, któremu przewodniczyć będzie jako sekretarz Akcji katolickiej znany ze swych organizacyjnych prac ks. Ludwik Jarosz. Do archidiecezjalnej Rady Akcji katolickiej wejdą delegaci związków, do Akcji katolickiej przyjętych, i inne osobistości, przezemnie powołane. Po parafjach zaś będzie miała Akcja katolicka swoje najwłaściwsze pole działania i swoje naturalne ośrodki, w których zespolą się dla jej celów w ustalonym stosunku do Ks.ks. Proboszczów organizacje katolickie, do niej dopuszczone.

Ani ustawy, ani technika stowarzyszeniowa, a tem mniej sztywność organizacyjna lub martwota rutyny nie stworzą cudu zmartwychwstania. Akcja katolicka nie może być pustką ani bezczynem, lecz kuźnią myśli, porywów i pracy. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnotą myśli, z jałowemi formami, ze stęchlizną sporów i uporów. Zrzeszenia wejdą przez bramę Akcji katolickiej na słońce Boże, na bezbrzeżne łany Kościoła w przeobfite a dojrzałe żniwo Chrystusowe. Jakaż je tam czeka praca błogosławiona! Jeżeli dobrze pojmą swą rolę, jeżeli przestaną być organizacjami dla siebie, a poczują się armją Chrystusową, nietylko nie sprzeniewierzą się swoim celom, ale je uświęcą i w wyższym stopniu spełnią. Na gruncie wspólnej pracy dla Królestwa Chrystusowego nie zatracą swego odrębnego ustroju, ani swej samodzielności ani swych cech charakterystycznych, ale zyskają na powadze, na pewności kierunku i na siłach. Akcja katolicka nie będzie ich krępowała, lecz je ożywi i wzmocni. W ukochaniu wspólnej świętej sprawy będą z sobą współzawodniczyć w rzeczywistych wartościach, bez próżnego przesadzania się w zewnętrznych pozorach. Zdala od intryg, zazdrości i fałszu walczyć będzie Akcja katolicka w wzajemnem zaufaniu i w głębokiej odpowiedzialności wszystkich za wszystko, nie o doczesne wawrzyny, lecz o zwycięstwo prawdy Chrystusowej i Jego prawa.

Kochani Diecezjanie! W tej powszechnej mobilizacji pod znakiem Chrystusa wasze miejsce tam w organizacjach katolickich, które po waszych parafjach już istnieją i jeszcze powstawać będą. W nich zaostrzycie swój zmysł katolicki, uświadomicie sobie lepiej potrzeby sprawy Bożej, wyszkolicie się w gorliwości i pracy apostolskiej. Starczy tam miejsca dla wszystkich i starczy dla wszystkich praca.

Wieńcem wyćwiczonych szeregów otoczcie swych księży proboszczów, którzy prowadzą was do Boga w poczuciu strasznej odpowiedzialności za wasze dusze, za wiarę, za Kościół. Akcja katolicka to zasadniczo zawsze i wszędzie nic innego, jak apostolska współpraca świeckich z hierarchją, czyli z duchowieństwem. A więc wy współpracujcie ze swymi księżmi proboszczami — nie żądajcie, aby było odwrotnie lub inaczej. Bądźcie im zawsze pomocą, nigdy przeszkodą, nigdy utrudnieniem ani krzyżem.

Miejcie zawsze na uwadze właściwy cel Akcji katolickiej. Nie jest ona żadną sprawą partyjną, i nie ma na celu zdobywania władzy politycznej. Nie jest modą, zbytkiem organizacyjnym, zabawką, demonstracją. W każdym szczególe pracy pamiętajcie, że budujecie Królestwo Chrystusowe, a Królestwo Chrystusowe to łączność wewnętrzna duszy z Bogiem przez życie łaski i publiczną łączność narodów z Chrystusem przez uznanie i uszanowanie Jego praw i nauki. Katolicyzm Akcji katolickiej, jej organizacyj i członków powinien być katolicyzmem pełnym, żywym, iżby do bohaterstwa sposobił szeregi, porywał opieszałych, nawracał błądzących, pozyskiwał niewierzących, ubezwładniał wrogów. Dlatego Akcję katolicką zacząć musimy od siebie i najprzód w sobie ją z gruntu przeprowadzić.

W tej wielkiej sprawie byłoby kapitalną pomyłką spodziewać się jakichkolwiek skutków bez łaski Bożej i bez modlitwy. Do całej dziedziny Akcji katolickiej odnosi się przestroga Zbawiciela, że bez Niego nic, zgoła nic zdziałać nie możemy. Apostolstwu musi przeto towarzyszyć korna modlitwa, aby nie było bezowocne i próżne. „Przyjdź Królestwo Twoje" powinno być naszem ulubionem i serdecznem westchnieniem w całej tej pracy. A znamienną cechą pobożności apostołów Akcji katolickiej niech będzie życie eucharystyczne połączone z mocnem nabożeństwem do Chrystusa Króla, głęboka cześć dla Najśw. Marji Panny, Wspomożycielki Wiernych i kult św. Wojciecha, Patrona Akcji katolickiej w Polsce.

„Łaska wam wszystkim, którzy ście w Chrystusie Jezusie" (1 Piotr 5, 14).

Poznań, dnia 29 listopada 1930.

August Kardynał Hlond"

MARJAWICI I BEZBOŻNICY

Z ZA KULIS PROPAGANDY ANTYRELIGIJNEJ

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na ścisłą współpracę i wzajemne popieranie się organizacji wolnomyślicielsko - bezbożniczych z ośrodkami sekciarskimi.

Kontakt ten odsłania znowu ostatni numer marjawickiego „Głosu Prawdy".

W numerze 24 „Wolnomyśliciela" niejaki Jan Oścień pomieścił ohydny artykuł, wymierzony w kult Eucharystji.

Marjawicki „Głos Prawdy" „piękny" ten artykuł przedrukował w całości i opatrzył następującym komentarzem:

„O daj nam Boże takich „wolnomyślicieli" jaknajwięcej, tobyśmy z naszej Polski to tałałajstwo i paskudztwo rzymskie rychło wymietli i do watykańskiego śmietnika wrzucili!"

Tak pisze organ sekty, otaczającej rzekomo Eucharystję czcią szczególną.

M. S.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

25)

Szeregi ich zmniejszały się widocznie w Kijowie. Wróżyło to pewną zmianę, lecz nikt nie śmiał mówić o tem, tylko jakoś ludzie weselej spoglądali sobie w oczy. Jakoż około 12. IV. 1918 r. od strony szosy Swiatoszyńskiej zwarte kolumny małych, pękatych ludzi, o smagłych, wiatrem i słońcem wypalonych twarzach, w błyszczących kaskach na głowach i zielonych mundurach, posuwały się śmiało naprzód, zapełniały ulice i place śródmieścia, wchodziły do fortecy, opanowywały arsenał.

Były to zastępy Wilhelma II, cesarza Niemiec. Jednocześnie bolszewicy nikli jak kamfora. Niemcy spokojnie, bez jednego wystrzału, opanowali gród św. Włodzimierza. Były to czasy ich świetności i potęgi, która jednak na Zachodzie chwiać się już poczynała.

Za długimi szeregami piechoty, dźwigającej cały rynsztunek na własnych plecach, za oddziałami pionierów i saperów z łopatami u pasa, przy dźwiękach piskliwej orkiestry pruskiej: z cymbałami, piszczałkami i dzwonkami, ciągnęła artylerja z pstro malowanemi działami. Dalej furgony z amunicją i znów działa, cięższe i lżejsze. Pontonierzy z nieprzeliczona masą pontonów, desek i łodzi na wozach. I znowu małe, lekkie wózki wywrotne z kulomiotami. Wreszcie tabory ciągnące się bez końca.

Przy niczem niezamąconym porządku i karności, w niektórych oddziałach znamienną była karłowatość rasy. Karłowatość ducha, która stawiając przed oczy jedynie własne egoistyczne cele nie daje dojrzeć szerszych ogólno - ludzkich horyzontów, odbijała się niejako w ich postaci zewnętrznej. Gdyby nie „pikielhauby" na głowach, które ich nieco podnosiły i splendoru im dodawały, nikt nie byłby ich wziął za groźnych wysłanników Marsa. Spotykałam oddziały, oobrane po mistrzowsku wzrostem, a nie przechodzące 1 i jednej czwartej metra wysokości. Szli jak pod linję. Za plecami armji niemieckiej, z doniczką kwitnącego hiacentu w ręku, na czele dość niesfornego oddziału kawalerji ukraińskiej, wracał do Kijowa ataman Petlura.

Pojawienie się całej tej potęgi zbrojnej, nie entuzjazmowało nikogo. Niemniej jednak ludzie wymęczeni do ostateczności ciągłym gwałtem i zbrodnią obiecywali sobie dać nieco wypoczynku nadszarpniętym nerwom.

Teraz wreszcie mąż mój przeprowadził tak upragnioną tranzakcję mieszkaniową i choć w nader zmienionych warunkach cała rodzina znalazła się pod jednym dachem.

Obejmowanie skromnego, kilkupokojowego mieszkania na czwartem piętrze przy ulicy Krąglej - Uniwersyteckiej witane było przez nas z prawdziwą radością. Cieszyli się wszyscy, obie babcie, które dotychczas musiały korzystać z gościnności proboszcza w Działdowszczyźnie, dzieci, które w upojeniu radości ściskały się wzajemnie i oglądały z podziwem, i my wreszcie cieszyliśmy się również zdobyciem zacisznej przystani.

Jak uczta królewska, smakował nam pierwszy skromny obiad we własnym zarządzie i własnej kuchni gotowany. Ściągnęło się trochę gratów, zamagazynowanych w Chwastowie i usiało wcale znośnie to nowe, przelotne gniazdko, gdzie rozpoczęło się życie nanowo.

- o -

Szare i skromne było to życie codziennej troski i wysiłków, nie pozbawione jednak uroku wzajemnej miłości i zaufania, żywej wiary w to, że nas Bóg nie opuści i opromienione nadzieją możliwości normalnego wychowania dzieci. Był to cel, do którego dążyliśmy całym rozpędem życiowym, dla którego zapomnieliśmy o sobie. Okoliczności sprzyjały temu.

Mąż mój dążył do uporządkowania interesów majątkowych, by módz swobodniej rozporządzać większemi sumami w celach wychowawczych. Po wejściu Niemców do Kijowa udało mu się dojechać do Tomaszówki. Tu dowiedział się, jak smutny los spotkał niejednego z naszych prześladowców z bandy Mikyty. Sam herszt bandy, Mikyta, przy cofaniu się wojsk Petlury, na stacji w Kijowie został ściągnięty przez bolszewików z parowozu i na miejscu bez sądu rozstrzelany, a następnie przez „towariszczów" butami w śnieg i w błoto wdeptany.

Drugi, podający się za „urjadnika" Centralnej Rady Ukraińskiej, najprzewrotniejszy może z szajki, zaraz po wyjeździe naszym z Tomaszówki, przy podziale łupów został formalnie na szablach rozniesiony, a psy wiejskie szarpały resztki jego. Aż dreszcz przerażenia i wstręt wstrząsa, gdy się myśli o tem.

Trzeci: prezes „wiejskiego komitetu", który nam tysiączne wstręty czynił w porozumieniu ze zbójami, człowiek w sile wieku, zdrów jak dąb, ni z tego ni z owego całkiem ociemniał.

(C. d. n.)

Kwestarstwo na rozdrożu

ORGANIZACJE OŚWIATOWE I DOBROCZYNNE MUSZĄ SIĘ POROZUMIEĆ

Mamy bardzo dużo potrzeb. Oświata, opieka społeczna, życie kulturalne i wiele innych dziedzin naszego życia wymagają dużych wkładów pieniężnych. Ponieważ Rząd i samorządy nie pokrywają wszystkich wydatków, reszta spada na szerokie rzesze polskiego społeczeństwa.

Takie instytucje jak Polska Macierz Szkolna i cały szereg innych opierają prawie wyłącznie swoje budżety na ofiarności współobywateli.

Oddawna już syszeliśmy narzekania instytucyj społecznych na zanik ofiarności. Jedni szukają winy w ciężkiem położeniu finansowem, inni w rozroście organizacyj, czerpiących fundusze ze składek i kwest. Im cięższe jest położenie, tem większe są potrzeby. Ilość zaś instytucyj, zbierających pieniądze nie jest w Polsce większa niż w każdym innym państwie.

Wina leży w lwiej części po stronie niektórych organizacyj, które uprawiają korsarstwo kwestarskie. Przecież aż władze warszawskie musiały zagrozić, że rozwiążą organizacje, angażujące płatnych kwestarzy. Przypomnijmy sobie tę zgraję bezczelnych parek obcesowo przypinających znaczki na dworcach kolejowych! Niechby kto odważył się zwrócić znaczek! Wskutek takiego postępowania obywatele traktują lekceważąco i panie z towarzystwa, ofiarujące swój czas na kwestę dla dobroczynnej instytucji.

A teraz loterje. Bilety loteryj nie chętnie u nas kupują. Jeżeli loterja jest solidnie urządzona, fanty są cenne — amatorów znaleźć nie trudno. Znikła już chwała Bogu, rozpowszechniona do nie dawna, sprzedaż najróżniejszych „torebek i trójkątów szczęścia". Ani sprzedawcy (zawodowi), ani zawartość (kilka karmelków) nie wzbudzały zaufania do instytucji urządzającej tę imprezę.

Jedną z najlepszych form kwestarskich są bezsprzecznie listy ofiar. Daje się je zwykle osobom godnym zaufania, organizacjom lub urzędom. I tu jednak rozpoczęły się karygodne praktyki. Oto niektóre instytucje zaczęły rozsyłać listy osobom nieznanym, posługując się przygodnie zdobytemi adresami (książki telefoniczne, P. K. O. etc.).

Lista taka z pieczątką i podpisami wysyła się w kopercie jako druk, opłacony pięciogroszowym znaczkiem pocztowym. Są to niebezpieczne metody, których stosowanie może srogo zemścić się na wszystkich instytucjach społecznych.

Wogóle sprawa zbierania ofiar nie jest solidnie zorganizowana w wielu organizacjach. W numerze 319 „Ilustrowanego Kurjera Czerwonego" z dnia 24 listopada r. b. w dziale ogłoszeń „różnych" ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Unieważnia się książki kwestarskie Olesiaka Jana, Morawy Józefa, Woźniakówny Pelagji".

Ani podpisu, ani wymienienie instytucji!... Ogłoszenie to mówi samo za siebie. Z błędnej drogi należy jaknajprędzej zawrócić. Polskie organizacje oświatowe i dobroczynne muszą porozumieć się z sobą i opracować wytyczne kwestarstwa. Inaczej będzie coraz gorzej. A potrzeby rosną!

Wacław Kulesza.

Obroty Izb Rozrachunkowych

Przy Banku Polskim w listopadzie r. b.

Ogółem w sześciu izbach rozrachunkowych, istniejących przy oddziałach Banku Polskiego, przedstawiono w listopadzie r. b. do zapłaty 112.342 sztuk dowodów na sumę 707.092.691,73 zł. Z sumy tej wyrównano przez kompensatę dowodów na złotych 417.967. 518,68, zapomocą przelewów zaś — 289.125.173,05 zł. Stosunek procentowy przelewów ogólnej sumy wynosił więc 40,89, a przeciętna kwota dowodu — 6.294.,11.

Robotnicza niedola

Zatrucie się ołowiem robotników w zakładach Giesche'go

Zarząd spółki Giesche wypowiedział pracę 34 zatrutym ołowiem robotnikom, zatrudnionym w hucie cynkowej w Białym Szarleju, opierając się na opinji lekarzy, którzy uznali tych robotników za niezdolnych do pracy. Na skutek interwencji kamisarza demob. inż. Gallota zarząd spółki Giesche cofnął wszystkie te zwolnienia i wysłał wszystkich dotkniętych chorobą robotników na kuracje do zakładu Spółki Brackiej, zobowiązując się pokryć pewną część należności za leczenie. Pozatem zarząd przedsiębiorstwa zobowiązał się współdziałać w akcji zwalczania choroby, zwanej ołowicą. Akcję tę podjęła przed 4-ma miesiącami okręgowa inspekcja pracy w Katowicach, która wydała szereg zarządzeń, mających na celu uniknięcia masowego zatrucia ołowiem oraz opracowała specjalny system zatrudniania robotników przy fabrykacji tlenu cynku, gdzie najwięcej było wypadków zatrucia.

Japoński handlowiec

Zainteresowanie Japonji dla przemysłu polskiego

Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel jednego z największych domów towarowych japońskich, trudniącego się przeważnie importem zagranicznym i posiadającego wielkie składy w Tokio. Wymieniony dom towarowy pragnie w ten sposób nawiązać stosunki handlowe bezpośrednie z polskim przemysłem eksportującym i uzyskany kontakt podtrzymać stale.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wyroby włókiennicze, hutnicze oraz różnego rodzaju chemikalja, lecz kupiectwo japońskie interesuje się również innemi gałęziami naszej produkcji, które mogłyby znaleźć dobry zbyt w Japonji. Przedstawiciel wymienionej firmy w przeciągu swego pobytu w Warszawie, będzie przyjmował zainteresowanych w biurze Państwowego Instytutu Eksportowego.

Kopalnie i rafinerje nafty

Zjazd naftowy we Lwowie

Jutro rozpocznie się we Lwowie IV-ty Zjazd Naftowy, w którym wezmą udział delegaci wszystkich organizacyj naftowych przemysłowo - handlowych i społecznych z całej Polski oraz przedstawiciele rządu. Obrady zjazdu będą toczyć się w dwóch sekcjach, kopalnianej i rafineryjnej, które mają obradować w ciągu trzech dni, poczem nastąpi zebranie plenarne. W programie zjazdu znajduje się między innemi uczczenie 25-lecia działalności w przemyśle naftowym prof. Stanisława Pilata oraz dyrektora Tadeusza Chłapowskiego. Na zjeździe będzie wygłoszony cały szereg referatów, przygotowanych przez wybitnych rzeczoznawców i działaczy przemysłu naftowego.

Podwyższenie kapitału zakładowego

PROWINCJA

Pepege przem. gumowy w Grudziądzu. Powiększony kapit. zakł. o 5 miljonów zł wynosi 15 milj zł jest to IX emisja i zarząd pozatem zmian do statutu nie wprowadza.

Zakł. chemiczne w Winnicy fabr. żelatyny. Kapit zakł. wynosi 500.000 zł podzielonych na 500 akc. po 1000 zł Sp. Akc. służy prawo zakładania analogiczn. fabryk w innych miejscow. Do zatwierdzenia zmian wymagana jest większość posiadaczy 60 proc. akcji.

J. B. Segall w Wilnie hurt. apteczna zmniejsza kapit. zakł. o 150:000 do 350.000 zł drogą zmniejszenia nomin. wart. akcji do 350 zł.

Deges hurt. droger. w Katowicach podwyż. kapit. do 200.000 zł w akcjach po 1000 zł.

Liban fabr. chem. w Krakowie. Kapit. zakł. wynoszący 1.500.000 z przerachow. podwyższ. o 750.000 czyli do 2.250.000 zł w akcjach po sto zł które będą wydane bezpłatnie w stosunku jedna nowa na dwie dawne.

Emil Kuźnicki fabr. chem. w Oświęcimiu po zmianie stat. powieksz. kapit. do 400.000 zł podzielony na 4000 akc. po sto zł. wpłata z walutą 1 I. r. b.

Pharma Mag. Bolesław Sawornicki w Krakowie. Kapit. akcyjny 540.000 zł wart. nomin. akcji wynosi 15 zł.

Wiegander i Sn. przem. [illegible] po zatwierdzeniu stat. kapit. zakł. określa się na 350.000 zł w 700 akcjach po 500 zł.

OGRANICZENIA

Zakończenie sezonu w przemyśle ceramicznym

Z powodu słabego ruchu budowlanego w związku z nadchodzącą zimą — przemysł ceramiczny zmuszony będzie już w czasie najkrótszym ukończyć tegoroczny sezon produkcyjny. Cena cegły ma tendencję słabą a zwłaszcza cegielnie położone w większej odległości od miast i ośrodków przemysłowych, zmuszone są oddawać je nieomal po kosztach własnych. W przemyśle cementowym napływ zamówień jest ograniczony, to też przemysł ten nosi się z zamiarem ograniczenia ruchu względnie zatrzymania niektórych fabryk. Zapasy cementu na dzień 1-go października r. b wynosiły wagonów 1.144, zmielonego cementu i 1.985 wagonów klinkru.

ZE ŚWIATA

CHOROBA MORSKA U ZWIERZĄT

Zdziesiątkowany transport mieszkańców dżungli afrykańskiej

Przed kilku miesiącami wysłana została do Afryki podróżnikowej wyprawa łowiecka, która miała za zadanie dostarczenie żywych zwierząt do ogrodów zoologicznych we Francji.

Wyprawa pochwyciła wiele zwierząt i załadowawszy je na okręt wyruszyła w drogę powrotną, ku portowi Anvers. Pod koniec podróży statek został zaatakowany przez silną burzę w czasie której większość zwierząt jak krokodyle, żółwie i wszystkie ptaki rozchorowała się i padła. Ocalały jedynie dzikie zwierzęta oraz słonie i żyrafy; są jednak tak wycieńczone, że pozostaną w Anvers przez kilka tygodni aby przyjść całkowicie do siebie.

7-miokilogramowe jaje

Chcą zapłacić za nie już 3 tysiące dolarów

Na wyspie Madagaskar znaleziono zostało olbrzymie jaje zniesione onegdaj przez jakiegoś przedhistorycznego ptaka, dziś już nieistniejącego.

Zawiera ono w sobie żółtka tyle co 150 normalnych jaj kurzych, przyczem waga jego wynosi 7 kilogramów.

Muzeum w New Yorku ofiarowało za niezwykłe jaje 3 tysiące dolarów, jednak rząd francuski zadecydował wystawić je na najbliższej wystawie kolonjalnej, jaka odbędzie się w Vincennes.

RĘKOPISOWY DZIENNIK

Gazeta stolicy Abisynji pisana ręcznie

Niedawno wystawiony został na widok publiczny dziennik pisany ręcznie w języku amaryjskim, o tytule „Aimro" (Inteligencja).

Jest to egzemplarz pisma, jakie zaczął wydawać w r. 1902 w Addis Abeba, stolicy Abisynji dziennikarz grecki Andreas Kavadia. Ponieważ w stolicy nie było ani jednej drukarni Kavadia wypisywał co tydzień ręcznie 24 egzemplarze swojego pisma i co sobotę zgłaszał się do cesarza Menelika z jednym numerem, który był odczytywany na głos w obecności całego dworu.

Od r. 1924, t. zn. od kiedy sprowadzono do Addis Abeba pierwszą maszynę drukarską pismo „Aimro" wychodzi drukowane i przy „kolosalnym" nakładzie... 500 egzemplarzy.

WOJ. WARSZAWSKIE

OTWOCK

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD NOWY KOŚCIÓŁ. Otwock posunął się znów naprzód przez rozpoczęcie budowy nowego dużego na 2.000 osób kościoła parafjalnego. Miejscowy proboszcz ks. L. Wolski na czele specjalnego komitetu budowy przystąpił w roku bieżącym do tego dzieła. W ubiegłą niedzielę J.E. ks. biskup dr. Stanisław Gall w asystencji ks. kan. Celińskiego uroczyście poświęcił kamień węgiel ny fundamentów nowej świątyni.

Po ingresie i wysłuchaniu relacji ks. proboszcza J. E. w przemówieniu swem zachęcił rzesze wiernych do wy trwania w zamierzonem zadaniu wzniesienia nowego kościoła parafjal nego, a po modłach za zmarłych i poległych za Ojczyznę parafjan otwockich ks. biskup poświęcił fundamenty pod nowy kościół, następnie odprawił pontyfikalną sumę, po której przeszło tysiącu dzieci i dorosłych udzielił Sakramentu Bierzmowania.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

GROBOWIEC PRZYBYSZEWSKIEGO. — Jak się dowiadujemy, w sferach intelektualnych i nauczycielskich Poznania przystąpiono do akcji zakupna grobu i nagrobku dla Stanisława Przybyszewskiego, którego zwło ki — jak wiadomo — złożone zostały w obcym grobowcu.

KONSOLIDACJA RUCHU WŁOŚCIAŃSKIEGO. — Uchwałą prezydjum Rady naczelnej i zarządu głów nego Związku polskiego osadnictwa ziem zachodnich, oraz uchwałą Rady naczelnej zawodowego Związku włościańskiego, nastąpiło połączenie obu organizacyj włościańskich. W łonie zarządu głównego zawodowego Związ ku włościańskiego powstaje sekcja dla spraw osadniczych ziem zachodnich.

Połączenie obu organizacyj, jako wyraźny krok, zmierzający do konsoli dacji całego ruchu włościańskiego na terenie Wielkopolski, wywołało w szerokich kołach włościańskich żywe za dowolenie.

WOJ. KRAKOWSKIE

SZCZAKOWA

ROZPACZLIWY CZYN ROBOTNIKA. — Pod pociąg towarowy, zdążający ze Szczakowej, opodal stacji kolejowej rzucił się w zamiarze samobójczym Antoni Ślusarczyk, robotnik kopalniany, pochodzący z Ciężkowic, pow. chrzanowski. Jak wykazały dochodzenia, oraz jak zeznała rodzina de nata, Ślusarczyk nosił się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Faktycznego jednak tła samobójstwa nie udało się ustalić. Przybyła na miejsce komisja sądowolekarska poleciła przewieść poszarpane zwłoki do kostnicy cmentarnej w Szczakowej.

CHRZANÓW

ŚMIERĆ CHŁOPCÓW POD LODEM. — Kilku chłopców, mianowicie Andrzej Madej, Józef Babka, Alojzy Jarski, Władysław Chmiel i Józef Kosowski, wszyscy w wieku od 9—12 lat, ślizgali się na lodzie na dołach fabrycznych fabryki cementu w Pieczyskach, pow. chrzanowski. W pewnej chwili lód, który był jeszcze zbyt cienki i kruchy, załamał się i ślizgający chłopcy wpadli pod lód do wody. Na straszliwy krzyk tonących zjawili się ludzie, zdołali jednak uratować tylko Jarskiego i Chmiela. Reszta chłopców utonęła.

Wśród Książek

ZAJMUJĄCE CZYTANKI. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa

Odkąd demokratyzacja społeczeństwa i usilna akcja oświatowa w Polsce Niepodległej zrobiły postępy, coraz potrzebniejszym staje się typ książki dla mas. Książka popularna, która może się znaleźć w ręku ucznia lub uczenicy, robotnika, chłopa, pół - inteligenta, jest obecnie może najpilniejszem zadaniem wydawców. Książka ta, oczywiście, musi być tania, tańsza od biletu do kina lub cyrku, tańsza od tygodnika ilustrowanego. Książka taka ma ogromne znaczenie dla życia rodzin. Aby przeczytać powiastkę zajmującą, człowiek dorosły lub dziecko zostaje w domu. Jest to w obecnych czasach najtańsza rozrywka. Jeżeli od skończenia szkoły powszechnej młody terminator lub małoletnia rzemieślniczka przyzwyczaja się mieć książkę w ręku, chroni to ich od wielu złych towarzystw i powstrzymuje od wkroczenia na manowce. Wielkiem jest zadanie nauczycieli szkół powszechnych, którzy w ostatnich oddziałach szkoły mogą przyzwyczaić młodzież do pewnych popularnych wydawnictw i wpoić w nią dążenie aby te wydawnictwa i po skończeniu szkoły towarzyszyły im przez życie.

W tym celu nauczyciele powinni bezwzględnie zaopatrywać bibljoteczki szkolne w te wydawnictwa, aby stały się one znanym i miłym przyjacielem już w szkole. Dużo mogłoby zrobić nauczycielstwo dla przyzwyczajenia sfery robotniczej i włościańskiej do kupowania tanich książeczek: propaganda na zebraniach rodzicielskich z zaofiarowaniem książeczek na miejscu, premja dla dzieci za największą bibljoteczkę, na które z pewnością wydawcy ofiarowaliby chętnie książki. Dzieci z wyjątkiem rodzin najuboższych mają zawsze małe sumy pieniężne do rozporządzenia na łakocie, na kino i t. d. Doskonałym trainingiem woli i kultywowaniem zamiłowań do życia umysłowego byłoby przyzwyczajanie do kupowania książeczek z małych oszczędności.

Zapotrzebowanie na tanią literaturę dziecinną i popularną istnieje, ale zaspakajają ją wydawcy żydowscy z pod ciemnej gwiazdy. Tanie zaś bibljoteki, t. zw. groszowe dają częstokroć najohydniejszą sensację i pornografję. Sienkiewicz i Kraszewski nie dotarł jeszcze „pod strzechy", ale dotarł Pitigrilli. Wydawnictwa żydowskie są niskie pod względem treści, ohydne pod względem stylowym, potworne od strony ilustracyjnej. Moralność chrześcijańska i język polski są w nich sponiewierane. Skutkiem ich czytania może być tylko obniżenie, nie zaś podniesienie poziomu kulturalnego mas.

Oprócz tanich historyjek indyjskich, detektywnych i t. d. robotnik lub służąca otrzymuje ze źródeł „mniejszościowych" „Co powinna dziewczyna wiedzieć o małżeństwie" (o chorobach wenerycznych), „przeboje" i kuplety kabaretowe, niezdrowe opowiadania kryminalne. Są też wydawnictwa antyliterackie w rodzaju „Trubadura Warszawy", szerzące zarówno erotomanję, jak zły smak i cieszące się wzięciem u modystek i robotnic.

Dlatego należy powitać z najwyższem uznaniem każde wydawnictwo popularne, które łączy zdrową ideę moralną z dobrym stylem. Do takich należy zaliczyć świeżo wskrzeszone przez M. Arcta „Zajmujące czytanki".

Narazie wyszły cztery numery: „W dziewiczych lasach Ameryki", „Król puszty węgierskiej", „Balonem nad Australją", „W pobliżu bieguna". Każda z tych przygód zawiera myśl dobrą, społeczną, altruistyczną, wyłożoną nie natrętnie, lecz wynikającą z toku opowiadania: że nie trzeba gnębić ludów niższych kulturalnie (Indjan), że trzeba ratować bliźnich, że dobro może się ocknąć w sercu najgorszego grzesznika i t. d. Małe te książeczki odznaczają się łatwem wysłowieniem i nieskazitelnym językiem polskim.

Cena na razie jest jeszcze za wysoka: *2 zł.* miesięcznie za cztery książeczki w prenumeracie (z przesyłką). Rozpowszechnienie wydawnictwa i powiększenie nakładu niewątpliwie pozwoli wkrótce obniżyć cenę, zwłaszcza w sprzedaży detalicznej.

Czas, aby wydawnictwa takie zostały odebrane z niepowołanych rąk żydowskich i były wydawane przez ludzi, którym leży na sercu oświata ludu polskiego.

Marja Dunin - Kozicka. „ANIA Z LECHICKICH PÓL". DZIECIĘCTWO. Dom Książki Polskiej. 1931.

Marja Dunin - Kozicka wydała książkę o zawierusze dziejowej w Kijowszczyźnie p. t. „Burza od wschodu". Przynosząc zajmujące przyczynki do rządów bolszewickich na Ukrainie, p. Dunin-Kozicka nie ujawniła większego talentu, jak np. Zofja Kossak - Szczucka w swojej „Pożodze".

„Ania z lechickich pól" jest powieścią nieźle skonstruowaną, bez jaskrawszych zalet stylu. Da ona sporo do myślenia starszym na tematy pedagogiczne, nie może jednak być książką dla młodzieży, jak powieść o pokrewnym tytule „Ania z Zielonego Wzgórza". Młodzieży nie powinno się dawać obrazu samolubstwa starszych, poświęcających dziecko dla swego szczęścia, aby w nich nie zachwiać wiary w życie i opiekę rodziców nad nimi.

Pod koniec historja Ani, opuszczonej przez matkę staje się rozdzierająca. Dalszy ciąg powieści zapowiada dzieje Ani na uchodźtwie w Rosji. Czekamy tej zajmującej karty niedoli polskiej, która nie znalazła jeszcze w naszem powieściopisarstwie wyrazu.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

POŻAR FABRYKI Z PODPALENIA. — W Łodzi wybuchł nad ranem pożar w zakładach stolarskich Walentego Lisieckiego przy ul. Pałacowej. Skutkiem nagromadzenia łatwopalnych materjałów i trudnego dojazdu, pożar rozwijał się z ogromną szybkością tak, że trzy oddziały straży pożarnej zdołały dopiero po 4-godzinnych wysiłkach zlokalizować pożar, ktorego ofiarą padł jednopiętrowy budynek wraz z mieszczącą się w nim stolarnią, maszynami i narzędziami.

Według dotychczasowych obliczeń, straty wynoszą około 80.000 zł. W czasie akcji ratunkowej zauważyli strażacy obok fabryki pewne ślady, wskazujące na to, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

DALSZE UNIERUCHOMIENIE FABRYK. — Zamknięcie niektórych wielkich fabryk włókienniczych na czas od 18 grudnia do 7 stycznia 1931 r. wywołało wśród robotników wielkie poruszenie, tembardziej, że śladem zakładów Scheiblera i Grohmana idą również inne wielkie fabryki, mianowicie Findermana, Eiserta i Rennicha. W związku z tem odbyło się zebranie robotników Związku „Praca", na którem robotnicy postanowili prosić pos. Waszkiewicza o interwencję w min. pracy i min. przemysłu i handlu. Jak się dowiadujemy, pos. Waszkiewicz w dniu wczorajszym interwenjował w tej sprawie w odnośnych ministerstwach, które mają zaprosić do Warszawy przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN

WYPADEK AUTOBUSOWY. — Na szosie Lublin — Warszawa na terenie pow. Garwolin wydarzyła się znowu katastrofa samochodowa. Oto prowadzący auto ciężarowe szofer Biderman z Lublina najechał na zakręcie na furmankę zaprzężoną w parę koni. Furmanka została strzaskana, dwa konie zabite, a jadący na wozie trzej mieszkańcy Żelechowa, Stanisław Piechowiak oraz bracia Franciszek i Stanisław Hutkowie odnieśli dotkliwe potłuczenia. Szofer i jadący z nim dwaj żydzi wyszli bez szwanku. Należy nadmienić, że szofer nie posiadał prawa jazdy.

Dział lekarski

WOJ. POMORSKIE

INOWROCŁAW

UDUSIŁ SIĘ W KAŁUŻY. — Zagadkowa śmierć Józefa Krezylewskiego, którego znaleziono pewnego dnia rano bez życia na szosie Szadłowice—Skalmierowice w pow. inowrocławskim wyjaśniła się. Mianowicie stwierdzono, że denat krytycznego dnia był w stanie mocno podchmielonym. Wracając do domu potknął się na szosie i padł twarzą w kałużę błota, a nie mając dość siły do podniesienia się uległ uduszeniu przez zatkanie błotem dróg oddechowych.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

15.000 CHORYCH NA GRYPĘ. Epidemja grypy objęła nietylko Wilno ale także i prowincję. Wileńska powiatowa Kasa chorych ma zarejestrowanych około 6.000 chorych na grypę. Kasa chorych wileńska uciekła się do pomocy lekarzy prywatnych, gdyż lekarze Kasy chorych nie są w stanie sprostać zadaniu. Ogółem na terenie województwa wileńskiego chorych na grypę jest około 15.000.













ŻYCIE STOLICY

EXPOSE BUDŻETOWE PREZYDENTA MIASTA

Następnie z kolei, po dzisiejszem, posiedzeniu plenarne Rady Miejskiej będzie zarazem otwarciem sesji budżetowej.

P. Prezydent Słomiński wygłosi na niem, jak corocznie, swoje expose na temat budżetu Warszawy na rok 1931-32.

Następnie zreferowane będą budżety Kasy Oszczędności M. st. Warszawy i Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń, które to instytucje rozpoczynają swój rok budżetowy od 1 stycznia.

Dalszy ciąg sesji budżetowej rozpocznie się po Nowym Roku.

PRZEPISY O DZIECIĘCYM „RUCHU KOŁOWYM" W OGRODACH

Magistrat warszawski wystosował rozporządzenie do zarządu parków i ogrodów miejskich w Warszawie, aby wyznaczono specjalne aleje dla dziecięcego ruchu kołowego.

W alejach tych jeździć mogą dzieci na rowerach i welocypedach. Dyrekcja ogrodów miejskich nakazała służbie ogrodowej by zwracała baczną uwagę na dzieci jeżdżące na rowerach: chodzi w tym wypadku o większą dbałość o klomby i trawniki, które dzieci, jeżdżąc po niewyznaczonych alejach, tak często niszczą.

Zebrania i odczyty

W niedzielę 14 grudnia, odczyt Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się w Sali Teologicum o pół do szóstej po p. Mówić będzie Panna M. H. Szpyrkówna, na temat: „Kult szatana — Rozwój historyczny a ostatnie wydarzenia warszawskie". Dla młodzieży od 5 klasy, Seminarzystów i Akademików wstęp wolny.

Dnia 14 grudnia 1930 roku odbędzie się w Warszawie w lokalu Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej (Leszno 58) o godz. 11 rano posiedzenie Polskiego Komitetu do spraw ratownictwa i pierwszej pomocy lekarskiej.

„Walne Zebranie Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu, w dn. 4-go grudnia 1930 r. wybrało nowy Zarząd w osobach: p. F. Łabuńskiego (Prezes), p. T. Szeligowskiego (Wiceprezes), p. B. Wójtowicza (Sekretarz Generalny) i p. Z. Mycielskiego (Skarbnik)".

W sobotę dn. 13 b. m. o godz. 10.30 rano rozpoczną się w lokalu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych dwudniowe obrady Rady Federacji Zrzeszeń Przedst. Handl., która skupia zrzeszenia przedstawicieli handlowych z różnych miast Rzeczypospolitej.

W dniu 16 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Rada Naczelna obradować będzie nad planem działalności i budżetem Głównego Związku na rok przyszły, oraz załatwi szereg bieżących spraw organizacyjnych.

TYSIĄC OSÓB NA TRZYSTA MIEJSC

Piekło w domach noclegowych

SKUTKIEM CIĄGŁEGO NAPŁYWU BEZDOMNYCH

Wraz z nadejściem chłodnych dni i mroźnych nocy — kwestja bezdomności nabrała specjalnego znaczenia, a sprawa braku w domach noclegowych miejsc uwypukliła się w całej pełni.

Mimo bowiem prowadzonej przez miasta akcji budowy schronisk, mimo przystosowywania gmachów pofabrycznych dla celów mieszkaniowych — napływ bezdomnych jest zawsze większy, niż przewidywano, tak, że nędza wielkomiejska „lokować" się musi pod mostem, na dworcu i na ustronnych ulicach, mając, nierzadko, kamień pod głową, zamiast poduszki.

Do jakich rozmiarów doszła klęska bezdomności świadczą najlepiej cyfry statystyczne: i tak w samym „cyrku" przy ulicy Dzikiej nocowało w ciągu listopada 24666 bezdomnych, co wynosi przeciętnie — 822 osoby dziennie. Jak wielki jest wzrost liczby, szukających przytułku, można się zorjentować po frekwencji przeciętnej, która dochodziła w lecie do 300 osób, a przecież i wtedy zbyt luźno na ulicy Dzikiej nie było. Inne przytułki również miały w listopadzie dużą frekwencję: w domu noclegowym dla inteligencji szukało ucieczki przed chłodem 8.378 osób, a w domu noclegowym dla kobiet na Lesznie, zresztą bardzo niewielkim, nocowało dziennie 251 osób!

Ponieważ element korzystający z przytułków noclegowych— to przeważnie ludzie, doprowadzeni do skrajnej nędzy, pozbawieni ciepłej odzieży i bielizny— łatwo zrozumieć, jak fatalne warunki higjeniczne otaczają mieszkańców „Cyrku" i innych domów noclegowych.

Poprawić tego stanu rzeczy na wet przy bardzo usilnych i ofiarnych staraniach ze strony opiekunów schronisk nie da się, tak jak niemożliwe jest zmieszczenie pięciu ludzi na jednem krześle. Jedyną radykalną zmianę mogłoby spowodować miasto przez wybudowanie wielkiego, bodaj prowizorycznego, kilkupiętrowego domu noclegowego dla pozbawionych dachu mieszkańców Warszawy. W mieście ludzi tak ubogich, jak Warszawa, byłaby to inwestycja nad wyraz pożądana.

Cis.

GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał polecenie policji, aby w myśl ustawy z dn. 23 marca 1929 r. i zgodnie z rozporządzeniem min. spr. wewn. o handlu, w tygodniu przedświątecznym, dopuszczono do handlu w czasie od 18 do 23 grudnia włącznie do godz. 21, w niedzielę zaś 21 grudnia od 13 do 18 g.

SPRAWA PIEKARNI MECHANICZNEJ

Najbliższe posiedzenie Komisji rewizyjnej Rady Miejskiej, pod przewodnictwem sen. Everta, odbędzie się 12 b. m. wieczorem.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa miejskiej piekarni mechanicznej, którą referują radni Hartleb i Staniszkis.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU KOMUNIKACYJNEGO

W dniu 10 grudnia, o godz. 10 rano, o 3 klm. od Wielunia wylądował samolot czechosłowacki. Lądowanie było przymusowe z powodu defektu w silniku. Samolot jest własnością Międzynarodowego Tow. Żeglugi Powietrznej; nosi on znak: „A. 38, N.Aero"

Załogę statku stanowią: pilot Meretz, Jaromis — obywatel czechosłowacki i radjotelegrafista — Illec Bartel — obywatel francuski. Pilot zwrócił się do portu lotniczego w Warszawie o pomoc.

ŻYCIE UPOŚLEDZONYCH PRZEDMIEŚĆ...

POTRZEBY SZKOLNE GROCHOWA

Towarzystwo Przyjaciół Grochowa przedstawiło Prezydentowi Słomińskiemu memorjał w sprawie potrzeb szkolnych tej dzielnicy.

Dzielnica ta, położona w obrębie XVII Komisarjatu Policji, liczy obecnie blisko 20 tys. ludności a posiada zaledwie 2 szkoły powszechne, takiej pojemności łącznej jaka wystarczała wówczas kiedy Grochów był kilka razy mniejszy pod względem liczby mieszkańców. Dzielnica Grochowska wykazuje w ostatnich latach ogromny rozwój. Dla porównania przytoczyć warto, że w roku 1920 liczyła ona 4.200 mieszkańców.

Dziś, gdy istnieje obowiązujący przymus szkolny, nie można tolerować tego, że dziatwa zamiast chodzić do szkoły, wałęsa się samopas po ulicach. W roku przyszłym sytuacja pogorszy się znacznie, gdyż przybędzie ok. 300 dzieci w wieku szkolnym, którym trzeba będzie zapewnić w Grochowie naukę. Obecnie w obu szkołach grochowskich niema ani jednej sali szkolnej niezajętej w ciągu całego dnia, gdyż nauka odbywa się w godzinach rannych, popołudniowych i środkowych.

Grochów domaga się również utworzenia świetlicy dla młodzieży szkolnej.

Memorjał Towarzystwa Przyjaciół Grochowa skierowany został do Wydziału Oświaty.

„TYDZIEŃ WYCHOWAWCZO-RELIGIJNY" STOW. „JUVENTUS CHRISTIANA"

Jedna z najruchliwszych organizacyj katolickich młodzieży akademickiej „Juventus Christiana", urządziła w dniach od 1 do 7-go b. m. już trzeci z rzędu „tydzień wychowawczo - religijny", dając wymowne świadectwo coraz to większej ekspansji zainteresowań społeczeństwa w dziedzinie zagadnień moralności i pedagogiki.

W ciągu tygodnia wygłoszono sześć odczytów na następujące tematy: „Czynniki destrukcyjne w naszem wychowaniu narodowem" — prof. B. Suchodolski; „Nasze wychowanie narodowe a współczesny chrystjanizm" — prof. dr. Jaxa-Bykowski; „Społeczeństwo i jego wpływ na nasze wychowanie narodowe" — dyr. J. Stemler; „Rola rodziny w wychowaniu narodowem" — p. Zofja Zaleska; „Rola szkoły w wychowaniu narodowem" — T. Uhma i „Organizacje społeczne w pracy wychowawczej" — St. Sedlaczek.

Pierwszy dzień „Tygodnia" miał charakter bardzo uroczysty ze względu na programowe słowo wstępne, wypowiedziane przez prof. A. Ponikowskiego, kuratora organizacji z ramienia senatów akademickich.

Jak bardzo aktulne były zagadnienia, poruszone w cyklu referatów, świadczyła liczna frekwencja słuchaczów, wypełniających co wieczór salę Związku Służby Dom. przy ul. Kredytowej 14, oraz ożywiona dyskusja po każdym niemal odczycie.

13 PENSJA DLA PRACOWNIKÓW DNIÓWKOWYCH

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu posiada cały szereg robotników dniówkowych, zastępujących w szpitalach chorych robotników. Magistrat uznał na ostatniem posiedzeniu, że do 13-ej pensji mają prawo ci z pośród pracowników dniówkowych, którzy byli zatrudnieni w okresie od 1 kwietnia do 24 listopada r. b. a mieli przerwę w pracy, nie dłuższą, niż 7 dni.

Wypadki

TAJEMNICZY ZGON W BRAMIE DOMU. — Patrol policyjny, przechodzący ubiegłej nocy ul. Widok znalazł w bramie jednego z domów nieprzytomnego mężczyznę. Wezwano pogotowie, lecz lekarz stwierdził jedynie zgon.

Ze znalezionych przy zmarłym dokumentów okazało się, iż jest to Kinower Ajzyk, zam. Nowolipie 56.

Zwłoki przesłano do prosektorjum celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

Wczoraj rano o godz. 8-ej w całej Polsce pochmurno, miejscami dżdżysto i mgła. W górach padał śnieg.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Regulski Stanisław, l. 19 uczeń godz. 10 kapl. powązk.; Pągowska Wanda, l. 16 przy rodz. godz. 10 kośc. św. Antoniego; Rola - Sokołowski Włodzimierz, l. 51 urzędn. godz. 10½ kośc. W.W. Ś.Ś.; Wegnerowicz Marja l. 73 godz. 10½ kośc. Zbawiciela; Kotowska Stefanja, l. 71 emeryt. godz. 11 kośc. powązk.; Raczkowska Zofja, l. 87 przy córce godz. 12 kośc. powązk.

BRÓDNO

Ulka Wojciech, l. 54 robotnik godz. 10 szp. Dz. Jezus; Mazurek Jan, l. 42 szofer godz. 10 szp. Dz. Jezus; Łukasiewicz Bronisława, l. 40 ż. roln. godz. 10 szp. Dz. Jezus; Kwiecień Franciszek, l. 52 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Bringajzen Bernard, l. 45 krawiec godz. 13 szp. Praski; Skoczeń Franciszek, l. 25 robotn. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Bździuch Franciszek, l. 25 piekarz godz. 13 szp. św. Łazarza.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 14-go b. m.

WARSZAWA: 10.15. Naboż. z bazyliki wil. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.15. Poranek symf. 14.00. Pogad. dla gospodyń wiejskich. 14.20. Muzyka. 14.30. „Jak budować kurniki". 14.50. Muzyka. 15.00—15.20. „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt". 15.20. Muzyka polska. 15.40—16.10. Program dla dzieci. 16.10—16.30. Skrzynka poczt. 16.30—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. „Czy byli zdrajcami". 16.55—17.00. Muzyka gramof. 17.00—17.20. Z literatury „O muzyce". 17.20. Koncert Reprez. Ork. Pol. P. 18.45. Feljeton p. t. „Sztuka a niepodległość". 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.40. Słuchow. „Sąd na Dalekim Zachodzie". 20.10. Odczyt o muzyce szwajcarskiej. 20.20. Koncert narodowościowy. 21.10. Kwadrans liter. 21.40. Recital fortep. 22.10. Transm. z teatru „Moskie Oko".

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z bazyliki wil. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.15. Poranek symf. 14.00—14.20. Pogad. dla rolników. 14.20—14.30. Muzyka z Warsz. 14.30—15.00. Odczyt roln. 15.00—15.20. „Kronika rolnicza". 15.20. Muzyka z Warsz. 15.40—16.10. Transm. z Warsz, 16.10—16.30. Odczyt p. t. „Dyplomacja powstania listopadowego". 16.30—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. Odczyt z Warsz 16.55—17.00. Muzyka gramof. 17.00—17.20. Odczyt z Warsz. 17.20. Koncert z Warsz. 18.45. Feljeton z Warsz. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25—19.40. Muzyka gramof. 19.40. Słuchow z Warsz. 20.10. Odczyt o muzyce szwajcarskiej. 21.40. Recital fortep. 22.10. Transm. z teatru „Morskie Oko" w Warsz.

POZNAŃ: 9.00—9.30. Koncert poranny R. P. 9.30—10.00. Gazeta por. R. P. 10.15. Naboż. z bazyliki wil. 12.00—12.05. Sygnał czasu. 12.05—12.25. Odczyt roln. 12.25—12.45. Odczyt roln. 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń. 13.10—13.20. Kom. „Miesiąca Pomorza". 13.20—13.40. Odczyt „Sole mineralne jako dodatek do pasz trzody chlewnej". 16.00—17.30. Konkurs ork. kolejowych. 17.30—18.30. Koncert gramof. 18.30—18.45. Odczyt p. t. „Książki jako podarunek gwiazdkowy". 18.45—19.45. Koncert ork. P. R. 19.45—20.00. Nadprogram. 20.00—22.00. Akademja jugosłowiańska. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 10.15. Naboż. z bazyliki wil. 11.58—12.15. Sygnał czasu. 12.15—14.00. Poranek symf. 14.00—14.20. „Jakie szczęście zapewnia religja?" 14.20—14.30. Muzyka z Warsz. 14.30—15.40. Odczyty rolnicze. 15.40—16.10. Transm. z Warsz. 16.10—16.30. Skrzynka poczt. 16.30—16.40. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Odczyt „O muzyce". 17.20—19.00. Koncert i felj. z Warsz. 19.00—19.25. „Bery i bojki śląskie". 19.25—19.40. Rozmaitości. 19.40—20.10. Słuchow. z Warsz. 20.10. Odczyt o muzyce szwajc. 21.10—21.40. Kwadrans. liter. 21.40—22.10. Recital fortep. 22.10. Rewja z „Morskiego Oka".

WILNO: 10.15. Naboż. z bazyliki. 11.58. Sygnał czasu. 12.00. Bicie zegara. 12.15. Poranek symf. 14.00. „W jakich wypadkach opłaca się stosowanie nawozów pomocniczych". 14.20—10.00. Transm. z Warsz. 19.05—19.25. „Kukułka wileńska". 19.25—19.40. Program na poniedziałek. 19.40—22.10. Transm. z Warsz.

Jaka będzie pogoda?

Temperatura wahała się od —0 st. w Przemyślu i Kielcach do +4 st. w Warszawie.

W Warszawie o godz. 8-ej 4 st., o godz. 10-ej 4 st.

Dziś nieco chłodniej, rankiem mglisto, wiatry z kierunków zmiennych.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.: dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.